

SŁOWO

WILNO Sobota 8 lutego 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 202

PRENUMERATA miesięczna z odiesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80459. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oплата pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepietyckiego — A. Łaszuk.
BENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małnowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LDA — ul. Sawalska 13. S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa. Księgarnia Jaźwinskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółt. Naucz.
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIĄ — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. Wnucrach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tablicaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

KRONIKI SEJMOVÉ

(Telefonem z Warszawy)

BUDŻET.

W poniedziałek a nie w sobotę, jak pisałem i jak sądzono uprzednio, odbędzie się głosowanie nad budżetem. Miałem okazję rozmawiać dziś z osobistością najbardziej w sprawach budżetowych miarodajną. Szkic zasadniczy tej rozmowy, o ile kształtuje on ogólną sytuację Państwa pod względem budżetowym, powtórzę tutaj. W roku budżetowym 1928 — 29 wpływy Państwa wynosiły 3008 milionów złotych, w roku obecnym 1929 — 30 wpływy te wynoszą 3015 albo 3014 milionów złotych. Rząd ma stanowczą chęć pozostania w granicach tych dochodów, niewydatkowania więcej a więc niesięgania do rezerw kasowych. Według obecnego budżetu wydatki Państwa mają teraz wynieść na rok przyszły kwotę 2945 milionów oraz 122 miliony, które tylko wtedy będą wydatkowane, o ile okaże się, że wpływy rzeczywiście będą odpowiadały preliniowanemu nadziejom.

Preliminarz się na rok przyszły budżetowy, t.j. od 1 kwietnia 1930 do 1 kwietnia 1931 r. wpływów 3067 milionów, być może, że ta cyfra zostanie osiągnięta lub pokryta z naddatkiem, jak to się stało w latach ubiegłych, kiedy dochody przeszły oczekiwania, ale być może także, że do tej cyfry nie dojdziemy. Należy zwrócić np. uwagę, że podatki dochodowy i obrotowy w latach przeszłych, ściągane według wzoru lat 1927 — 28, t.j. lat bardzo pod względem ekonomicznym dla naszego społeczeństwa pomyślnych. Inaczej będzie w tym roku, kiedy podatki dochodowy i obrotowy wpływać będą na podstawie zeznań z ostatnich 12 miesięcy.

Poprawek do tego budżetu zgłosiło nie przeszło 200. W tem jest już 45 poprawek mniejszości narodowych, przede wszystkim Ukraińców, którzy domagają się, aby pewne pozycje przeznaczone były na szkoły z językiem wykładowym ukraińskim, potem przychodzi sprawa podwyżki dla urzędników państwowych. Rząd wstawił do budżetu za płatę zaległego dodatku, niektórzy stronnictwa opozycyjne chcą jeszcze dać urzędnikom 5 procentową podwyżkę poborów. Wniosek ten będzie odrzucony przez plenarne posiedzenie Sejmu. P. Rataj który kierował Centrolewem podczas głosowania na komisji budżetowej, zaznaczył, że w sprawie podwyżki dla urzędników Centrolew nie będzie głosił solidarnie. P. Rataj wiedział, że stronnictwa chłopskie nie chcą za wydatkami na urzędników, głosować, to też chłop ten wniosek na plenum Sejmu utraci.

Poważną różnicę zdań budzi sprawa funduszy dyspozycyjnych, o której już pisałem. Zdaje się, że podczas trzeciego czytania (lecz nie drugiego, we środę a nie w poniedziałek) w sprawie funduszu propagandowego ministra Zaleskiego mogą zająć jakieś zmiany na korzyść.

Sprawa budżetu kolej jest powodem do nieporozumienia. Poseł Chądzyński był przez krótki czas ministrem kolei. Mianowicie w rządzie p. Witosa zasiadał w Belwederze, podczas zamachu majowego jest to właśnie ten z pośród ministrów, który nie udał się wtedy za Prezydentem Wojciechowskim do Wilanowa lecz poszedł sobie do domu. Teraz p. Chądzyński wyfantazował, że kolej powinna przynieść znacznie większe dochody, niż te, które według obliczeń znawców istotnie przyniesie. P. Chądzyński chce więc te wyimaginowane dochody podzielić pomiędzy pracowników kolei a także przyczynił się do skreślenia inwestycji kolejowych, aby pieniądze przeznaczone na te inwestycje rozdać na wydatki personalne. Jeneralny referent budżetu prof. Krzyżanowski chce koniecznie uratować budowę kolei Śląsk — Gdynia i w tym celu proponuje emisję akcji Banku Polskiego które dziś są własnością Rządu.

Komisja budżetowa skreśliła też dużo inwestycji w innych działach. Między innymi nie będzie za co budować gmachu dla rektyfikacji spirytusu w Wilnie.

DZIŚ PRZYBYWA DO WILNA PREZYDENT ESTONII

W dniu dzisiejszym podług serwatyci zachowali swój krytyczny sąd, w czasie gdy młode państwo estońskie zbyt radykalnie prowadziło u siebie różnorakie reformy o wybitnie socjalistycznych tendencjach. — Dziś jednak z całym uznaniem stwierdzić musimy, że państwowy organizm estoński wszedł już na drogę realnej pracy, we właściwym kierunku skierowując tak żywotne i silne, niepodległościowe czynniki państwowe.

Dziś też, wespół z Wilnem całem witamy Prezydenta Otto Strandmanna jako najwyższego Przedstawiciela państwa, które nie tylko się mieni, ale w rzeczywistości jest, naprawdę wielkim polski przyjacielem i sojusznikiem.

TALLIN, 7. II. Pat. O godz. 23 prezydent republiki estońskiej Strandman odjechał do Warszawy. Na dworcu obecni byli członkowie rządu i parlamentu oraz korpus dyplomatyczny i tłumy publiczności.

Prace Konferencji Morskiej

Deklaracja Stimsona

Żądania w stosunku do Anglii

LONDYN, 7. II. Pat. Stimson ogłosił deklarację, w której stwierdza, że w rokowaniach z Wielką Brytanią Stany Zjednoczone domagały się natychmiastowego zrównania sił morskich we wszystkich kategoriach okrętów wojennych i zrównania za pomocą redukcji liczby pancerników obu flot w roku 1931, nie zaś 1932.

Jeżeli chodzi o krążowniki, Stany Zjednoczone proponują 15 krążowników angielskich po 10 tys. tonn, uzbrojonych w dział 8-calowe i 18 analogicznych krążowników amerykańskich.

W dziedzinie mniejszych krążowników Anglii przysługowałyby nadwyżka 42 tysięcy tonn. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone miałyby dokładnie taką samą flotę krążowników analogicznych o tym samym tonażu. Również domagają się Stany Zjednoczone równości między Anglią a Ameryką w dziedzinie statków-baz dla samolotów i torpedowców.

Stanom Zjednoczonym nie zależy na łodziach podwodnych

W dziedzinie łodzi podwodnych Stany Zjednoczone pragną możliwie najniższego tonażu i zgodziły się chętnie na zupełne zniesienie łodzi podwodnych, za zgodą 5 reprezentowanych na konferencji mocarstw, w każdym zaś razie domagają się, aby łodzie podwodne podlegały tym samym przepisom prawa międzynarodowego, co zwykle okręty wojenne, w porównaniu z okrętami handlowymi.

Żądania w stosunku do Japonii

W stosunku do Japonii Stany Zjednoczone nie operują swego projektu na tym samym kontyngencie dla wszystkich okrętów wojennych, zaś Francji i Włochom nie poczynili wcale propozycji, ponieważ mocarstwa te nie są tak bezpośrednio związane ze Stanami Zjednoczonymi, jak Anglia. Niemniej jednak, uregulowanie zagadnień obchodzących te państwa ma zasadnicze znaczenie dla sprawy pokojowego układu.

Debaty nad kompromisową propozycją francuską

LONDYN, 7. II. Pat. Wczorajsze popołudniowe posiedzenie komisji, rozpatrującej kompromisową propozycję francuską, dało pozytywne wyniki.

Uzgodniono kompromis, na podstawie którego wyłoniona została podkomisja rzeczoznawców dla opracowania tablicy, wykazującej tonaż globalny każdego mocarstwa z równoczesnym podziałem tego tonażu od razu na kategorie. Tablica ta będzie schematem, uwzględniającym ogólne przyjęte kategorie jednostek bojowych. Ułożona ona zostanie w ten sposób aby do tego systemu przystąpić mogły również państwa o słabszych siłach morskich, oraz aby ten system mógł być przedstawiony Lidze Narodów. Poza tym schematem Anglia, Ameryka i Japonia, których siły bojowe wymagają, zwłaszcza w dziedzinie krążowników, specjalnej kwalifikacji, ustala pomiędzy sobą tablice podziału tonażu, która nie będzie zobowiązująca Francji i Włoch.

Podobnie zatwierdzone zostanie kwestia transferu, co do którego tak samo ustalone będą ogólne zasady, obowiązujące wszystkich oraz specjalne zasady odpowiadające specyficznym potrzebom Stanów Zjednoczonych, Anglii i Japonii.

Posiedzenie podkomisji rzeczoznawców

Posiedzenie podkomisji rzeczoznawców odbędzie się dzisiaj, zaś posiedzenie komisji w poniedziałek. Ne posiedzeniu tem spodziewane jest definitywne wyjaśnienie mglistego narazie planu kompromisu.

Tardieu opuścił Londyn na parę dni

LONDYN, 7. II. Pat. Tardieu odjechał do Paryża w celu wzięcia udziału w dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Izby Deputowanych. Premier powraca do Londynu 10 b. m. niezwłocznie po posiedzeniu rady ministrów.

Redukowanie czasu pracy w kopalniach angielskich

LONDYN, 7. II. Pat. Izba Gmin przyjęła 295 głosami przeciwko 198 9 tą klauzulę ustawy o kopalniach węgla, redukującą czas pracy z 8 godzin.

RZECZY DECYDUJĄCE

Pisałem już o wielkiem znaczeniu które przypisuje powstającemu projektowi konstytucji układanemu przez Piastę wespół z Chrześcijańską Demokracją. Termin ukończenia tych spraw jest ciągle odkładany. Obiecywano nam ten projekt na przeszły poniedziałek, na ostatniej komisji konstytucyjnej poseł Chaciński mówił już o przyszłym poniedziałku. Projekt już jest

od razu budowany pod kątem widzenia dogodzenia wszystkim partjom, odzwierciedla nie żadną nową ideę konstytucyjną, tylko ma być mostem kompromisu pomiędzy Sławkiem a endeckimi, Sławkiem a lewicą. Czytelnicy sami rozumieją, że nie możemy się zbytnio do tego projektu entuzjastycznie widzieć jak gdyby spełnienie tych marzeń niektórych, które głosiły: „Niech ta nowa konstytucja będzie tak

DEBATA BUDŻETOWA

75-te Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA, 7. 2. (PAT) Izba odesłała w pierwszym czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego do traktatu handlowego i nawigacyjnego z Estonią oraz projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Lotwą do komisji spraw zagranicznych. Następnie projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierającego prawo o ustroju sądów powszechnych — do komisji prawniczej oraz projekt ustawy w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych oraz emerytów, wdów i sierot do komisji budżetowej.

BUDŻET MINISTERSTWA OŚWIATY.

Z kolej przystąpiono do dalszej rozprawy nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Pierwszy zabrał głos poseł Uta z klubu niemieckiego, zarzucając ministrowi, że przy układaniu budżetu okazał zbyt ustępliwość na korzyść innych resortów i nie znalazł środków na potrzeby prywatnego szkolnictwa. Mówca zapowiada ponownie nie winić klub niemieckiego, odrzuconych na komisji budżetowej i oświadcza w zakończeniu, że od jasnej odpowiedzi na postulat klubu uzależnił swe stanowisko wobec rządu.

Pos. Puljan (Ch. D.) skarży się na brak nauczycieli w szkołach powszechnych. Za nie właściwą uznaje politykę Ministerstwa dążącą do zakładania szkół wysoko zorganizowanych. Mówca zarzuca, że pominięcie przez ministra roli kościoła katolickiego w wychowaniu obywateli obudziło niepokój i kończy zaznaczeniem, że oparcie wychowania narodowego o wpływy kościoła katolickiego nie wyklucza tolerancji dla mniejszości ale uznania tego możemy oczekiwać tylko od ludzi którzy są szczerymi wyznawcami światopoglądu katolickiego.

Pos. Smulikowski (PPS fr. rew.) w przemówieniu swem domaga się konkretnego planu budownictwa szkół powszechnych. Sprze ciału się budowie szkół niski zorganizowania.

Posłanka Bałicka (Kl. Nar.) występuje przeciwko przeniesieniu nauczycieli ze szkół do politycznych. Dopatrjuje się osłabienia żywiołu polskiego na Kresach i apeluje do Ministerstwa, aby wniknęło w tę sprawę.

Posłanka Jaworska (BB) protestuje przeciwko wczorajszemu przemówieniu pos. Czerwńskiego, uznając, że wystąpienie to podważa między innymi powagę ministra wobec młodzieży. Posłanka zauważa dalej, że niepokój, jaki powstał na prawicy o to, co się dzieje w szkole, jest wyrazem nieufności do duchowieństwa. Wreszcie oświadcza, że jest rzeczą konieczną, aby młodzież wychowywać w najgłębszej miłości do państwa i w radości jego odzyskania.

Pos. Serbe (Kl. Niem.) oświadcza, że nie zadowolony go stanowisko premiera Bartla i ministra Czerwńskiego w sprawie mniejszości narodowych. Mówca wysuwa szeregi postulatów, żądając między innymi zupełnego równoprawienia.

Pos. Jeremicz (Biał.) skarży się na brak poparcia w stosunku do szkolnictwa białoruskiego i wnosi o uchwalenie szeregu poprawek na szkolnictwo białoruskie.

Pos. ks. Krzyżczyński (Niem.) dopatrjuje się sabotażu konwencji genewskiej, która gwarantuje mniejszościom zachowanie ich kultury.

Pos. Bogusławski (BB) w imieniu ludności prawosławnej reprezentowanej w BB oświadcza, że 750 procesów sądowych o zwrot cerkwi wywołało wielkie zaniepokojenie na Wołyniu. Mówca ubolewa, że to trudnej sprawy wniesiono moment polityczny i w zakończeniu występuje i z odpowiednim apelem do rządu polskiego, aby we właściwy sposób tę sprawę rozwiązał. Po przemówieniu pos. Chrućkowski (Ukr.), który dopatrjuje się pogorszenia się stosunku do prawosławia za rządów pomajowych i omawia sprawę szkolnictwa utrakwistycznego oraz kwestię rewindykacji cerkwi i następnie po przemówieniu pos. Palijwa (Ukr.), który polemizował z pos. Czerwńskim i posłanką Bałicką, zabrał głos p. minister oświaty Czerwński.

PRZEMÓWIENIE MIN. CZERWIŃSKIEGO.

Minister omówił przedewszystkiem zagadnienie katolickie. Mówca oświadczył, że nabiera coraz większej pewności, że w tej kampanii przeciwko ministerstwu i ministrowi chodzi nie tyle o interesy religijne i Kościoła ile o względy polityczne. Do wniosku tego dochodzi minister, zarówno obserwując, gdzie powstają ogniska tej kampanii, jak i analizując stawiane zarzuty. Stwierdza — mówi minister — że nie wydałem „ni jednego zarządzenia, któreby w najmniejszym stopniu osłabiło stan posiadania lub też wpływ Kościoła katolickiego w kwestiach wyznaniowych i szkolnych.

Nawiązując do pogłoszek, że Ministerstwo popiera sekciarstwo i do znanych alarmów na tle strajku szkolnego, minister zauważa, że odkąd objął swe stanowisko, nie zaszedł ani jeden wypadek, któryby mógł zaniepokoić rodziców. Alarmuje się opinie katolicka że minister oświaty maniuje żydów do seminarjów nauczycielskich. Od czasu powstania Polski pewna liczba żydów pracuje w szkołach średnich, jako nauczyciele i nowych nominacji nie było, choć nie uważałby się za winnego gdybym to zrobił, gdyż minister oświaty jest w Polsce dla wszystkich obywateli.

Z kolei minister przechodzi do sprawy ataków, dotyczących konferencji łowickiej, którą przebieg podany był w komunikacie Katolickiej Agencji Prasowej. Jeżeli temu komuś nikowski zarzuca ministerstwo, to za strażą się odrazu, że nie ma na myśli redakcji agencji katolickiej, która została perfidnie wprowadzona w błąd przez swego informatora. Minister odczytuje ten komunikat i następnie omawia go, podkreślając, że ów informator był bliższy nietylko Kościołowi katolickiemu, ale obywateli politycznemu, którego imieniem p. pos. Czerwński wczoraj przemawiał.

Wspominając o przemówieniu pos. Czerwńskiego, który wyraził wczoraj niezadowolnienie, że minister zasiał już w drugim z rzędu gabinetie, minister oświadcza, że jeżeli mimo to podjął się ciągnąć ten trud dla tej, to nietylko dlatego, że wysoko sobie ceni wolę, która mu ten mandat powierzyła, lecz i dlatego, że są dziś pewne prace i ważne cele do spełnienia na terenie szkolnictwa, a jednym z tych celów jest aby wychowanie szkolne młodzieży w Polsce wyzwolić z pod wpływu tego obozu politycznego, który p. Czerwński reprezentuje.

Następnie minister polemizuje z zarzutem wytoczonym w ostatnich czasach co do sprawy odczytu, wygłoszonego przez Kaden-Bandrowskiego o Żeromskim, jako proroku wolności. Minister zaznacza, że p. Bandrowski zjawiał się u niego z tekstem odczytu, który już wygłosił w kilkudziesięciu szkołach, ale nie wiedział, że jeszcze przed tem minister zażądał opinii fachowców tych szkół o jego odczycie i po wysłuchaniu jej pozwolił na tę pracę dalej.

Minister nie przewidywał alarmu, jaki się około tej sprawy wytworzył. Mówca zaznacza, że ci którzy te alarmy podnoszą, mogli się z nim porozumieć w inny sposób.

Przemówienie swe kończy oświadczeniem Konstytucja orzeka, że w zakładach, gdzie kształcą się młodzież poniżej lat 18, nauka religii jest obowiązkowa. Staje na gruncie prawa i z tej zasady prawnej już sumienie pedagogiczne każe mi wyprowadzić wniosek, że i w innych lekcyjach w szkole i w ogóle w oddziaływaniu szkoły na młodzież nie powinno być niczego, co by tym zasadom przeczyło, żebyśmy nie wychowywali młodzieży w duchu anarchy. To jest moje stanowisko w sprawach ogólnych. Jeżeli to, co powiedziałem panom nie wystarczy, proszę wyciągnąć z tego konsekwencje konstytucyjne i odejść, nie mając do was osobistego żalu, ale pozwolicie na jedną prośbę. Jeżeli wam ci skąpa argumenty przeciwko mnie, plnie uważacie czy wbrew waszej woli i wiedzy zamiast twardych kamieni, nie wkładajcie wam w rękę grudek cuchnącego błota. Kamieni się nie boję, ale błoto jest istotnie przyszkale.

WYBÓR DWU LEWICOWYCH WICE MARSZAŁKÓW.
Po przemówieniu p. Ministra Czerwńskiego go marszałek zarządził wybór dwóch wice marszałków i sekretarza. Na wice marszałków głosowało 175 posłów. Ważnych kartek oddano 164. Otrzymały — pos. Róg (Wyz.) 161 głosów pos. Żulawski (PPS) 142, pos. Sypluła (Kom.) 8, Walskiej (Selrubjedność) 7 głosów. Wybrań zostali pos. Róg i pos. Żulawski. Pos. Róg wybór przyjął. Pos. Żulawski bawi obecnie w Genewie i oświadczenie co do przyjęcia złoży później. Na sekretarza obrano przez aklamację pos. Chądzyński (Wyz.).

Po wyborze wice marszałków przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa Oświaty. Przemawiał pos. Czerwński (Kl. Nar.) Mówca odparł zarzuty p. ministra, że przemawiała przez niego pewna doza nienawiści, mówiąc, że jest to nieprawda. Po przemówieniu sprawodawcy pos. Werschlara, który domagał się przestrzegania polityczności szkoły i niewciągania nauki z uczucia do prac partyjnych, marszałek odczytał posiedzenie do godziny 16.

Audjencje na Zamku
WARSZAWA, 7 II. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś o godz. 11 delegację Naczelnego Komitetu Akademickiego, a następnie przedstawicieli Związku Dyrektorów Szkół Średnich, którzy wręczyli Panu Prezydentowi memoriał w sprawie poziomu nauczania.

Przyjęcia o Premiera
WARSZAWA, 7 II. Pat. Pan prezes Rady Ministrów o godzinie 10-ej przyjął prezesa Banku Rolnego p. Ludkiewicza, a o godz. 11 przemysłowca angielskiego p. Bennetta.

Konferencja aeroklubów Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji i Polski.
WARSZAWA, 7-II. PAT. W czasie od 10 do 12 b. m. odbędzie się w Warszawie konferencja lotnicza aeroklubów Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji i Polski. Konferencja zwolnie aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu z władzami lotniczymi. Konferencja ta ma na celu uchwalenie regulaminu zasadniczego między państwowych zawodów lotniczych, urządzanych co roku pod nazwą: Lot Miłej Ententy i Polski, a którego organizacja przypada w roku bieżącym aeroklubowi Rzeczypospolitej Polskiej.

bym w danym wypadku połączyć ścisłości z krótkością, otóż jako fakt, który może przynieść znowu nową sytuację, notowane jest otrzymanie przez X. Czetwertyńskiego listu od Marszałka Piłsudskiego. X. Czetwertyński jest prezesem t. zw. „przedsionkowej” komisji, t.j. komisji mającej zbadać dła czego 31 października oficerowie przyszli do Sejmu. Marszałek Piłsudski przysłał X. Czetwertyńskiemu list wyjaśniający, że nie może jako Minister Spraw

Wojskowych akt badania w tej sprawie oficerów przesłać jego komisji, przyczem powołuje się, że w tej sprawie pisał do Premiera Bartla. Zagadką teraz jest, dlaczego X. Czetwertyński nie ogłasza listu Marszałka do siebie. Czyny to podobno dlatego, że ogłoszenie wspomnianego listu Marszałka do p. Bartla nie mogłoby być połączone z przyjemnością dla osoby o osobistości sejmowych. Odkłada się więc piastowo - endecki projekt konstytucji ale też odkłada się publikację listu Marszałka do X. Czetwertyńskiego.

MINISTER CZERWIŃSKI, KOŚCIÓŁ I PRAWOSŁAWIE.
Przy budżecie oświaty i wyznań zabrał głos minister Czerwński. Przemówienie jego było przygotowane wystąpieniami ks. Radziwiła, który jako polityk katolicki podniósł pewne obawy, jakie budzi w nim stan rzeczy w naszym szkolnictwie oraz ks. Czerwńskiego, który może niekoniecznie w najsubtelniejszy sposób zaatakował ministra Czerwńskiego, czy dla celów matrymonjalnych zmienił wyznanie.

Ministra Czerwńskiego słyszałem w Wilnie podczas jego odczytów o konstytucji, wychowaniu młodzieży i już wtedy doszedłem do najgłębszego przekonania, że jest to człowiek nie mający żadnych danych na męża stanu. Co jak co, ale tu można śmiało konia z rżędem ryzykować, że p. Czerwński Bismarkiem ani Cavourem nigdy nie będzie. Całe jego wileńskie przemówienie o sui generis „politgramotie” w szkołach było jednym wielkim nietaktem, a dlatego nietaktem, że minister nie powinien nigdy zapowiadać czegoś czego wykonanie absolutnie nie leży w jego mocy.

Dzisiejsze przemówienie p. Czerwńskiego było lepsze od wileńskiego. Muśmy przyznać, że dyalektycznie wprost świetnie odparł niektóre ataki. Sens jego przemówienia miał tkwić że ataki na niego nie są prowadzone dla dobra Kościoła katolickiego lecz dla dobra partii endeckiej. Ale ten sens zamalował by wypukłony. Ogólny sąd o jego przemówieniu wypowiedni taki: złożona z dobrych pod względem dyalektycznym kawałków całość przemówienia była niezręczna, gdyż stawiała Rząd w roli oskarżonego o brak katolicyzmu a rolę prokuratora minister Czerwński doborownie oddał endeckowi ks. Czetwertyńskiemu. Wszystko to razem było ogromną ze strony p. Czerwńskiego niezręcznością i to dzisiejsze jego wystąpienie raczej wyolbrzymiało niż zastusowało zarzuty mu stawiane.

Musimy niestety powiedzieć, że ta mowa jest tylko konsekwencją tej chwiejnej polityki, którą w sprawach kościelnych Państwo nasze prowadzi. Polityki, która jest zdumiewająco słaba i niegodna wielkiego Państwa, że aż się chce przypomnieć margrabiego Wielopolskiego, to znów jest niezdolność, małostkowość, irytująca, — idąca na rękę tym, którym zależy aby Rząd i Episkopat w przeciwnych sobie pozostawali obozach.

Cechami polityki religijnej Państwa polskiego są:

1) Nieumianienie jeśli nie stwarzanie płaszczyzn tarcia pomiędzy Rządem a katolickim społeczeństwem w postaci tolerowania takiego domu w Płocku, który się zowie klasztor Marjawickim, nieporozumienia w sprawie jakichś sekt, uprawiających wydrwigroszostwo wśród najciemniejszych sfer ludności, wszelkie niepotrzebne branie w obronę przez ministra zjazdów łowickich, Kadenów - Bandrowskich i t.d.

2) Z drugiej strony polityka Rządu w ostatnich miesiącach doprowadziła do całkowitego zaprzepaszczenia tego atutu, którym w naszych wielkoparostwowych nadziejach mogła być Cerkiw prawosławna i doprowadziła do dodania do naszych kłopotów wewnętrznych jeszcze potrzebnej jak dziura w moście wojny wyznaniowej. Doprawdy czemu lepiej p. minister Czerwński czu swego całkowicie i wyłącznie nie poświęcić czytaniu romansów Kaden - Bandrowskiego, którego talentu jest takim wielbicielem?

Są to rzeczy tak smutne, że się pisać o nich nie chce. **Cat.**

Przez małą szybkę

Z wielką uwagą przeczytaliśmy artykuł p. Obiezińskiego o współpracy ziemian z duchowieństwem i nauczycielstwem i potem wszechstronnie go przedyskutowaliśmy. Przypadło nam do smaku założenie p. O. czerpiące swój początek i energię z teźny charakterów. Bo w gruncie rzeczy wszyscy się tu na wsi utrzymać możemy jedynie w oparciu o teźny — bez wyjątku, chłop, osadnik, czy obywatel. Ale jeżeli tak jest, to róbmy wysiłek, aby teźny swych charakterów utrzymać. Chłop ja utrzyma, bo jeszcze go żywilizacja nie tknęła, — ale gorzej może być z kmiestnictwem, które bardzo nosy na kwintę spuszczało. Jedną na rada wziąć się w kupę — każdy zosobna w swoim własnym, rodzinnym kółku. Jak to zrobić? — na mój staroświecki rozum postaram się to wyluszczyć.

Bardzo modną wśród ziemian stała się idea konserwatywna. Nigdy tylu konserwatywistów nie spotykałem jak teraz. Każdy czyta „Słowo”, — a często spotkasz i „Dzień Polski”. Więcej powiem — idea konserwatywna przenika i warstwy osadnicze. Niejeden z osadników doszukaj się przodka, który daw niej był dziedzicem, a tylko wskutek zawieruchy powstaniowej utracił majątek. Napędzają to dumą i na swojej osadzie staje się „szlachcikiem równym wojewodzie”. Bardzo pięknie — ale ani z ilości ziemi, ani z przodków dwor skich — teźna nie wypływa.

Teźna konserwatywna wypływa ze zdrowej rodziny. Jednak, przylgają się temu co się u nas dzieje stwier dzić należy wielkie rozluźnienie moral ności w rodzinie. Rozwody stają się coraz częstsze. A czego to dowodzi? Po pierwsze — braku przywiązania do swojej wiary — więc jakżiż ciębie konserwatysta? Powtóre lekceważenie organizacji rodzinnej — więc jakżiż, u licha, z ciębie konserwatysta?

A taki rozwodnik i demoralizator społeczny, ani chce słuchać: „konser watysta sum” i koniec.

A więc co? — A nic — chce mieć majątek zapewniony i żeby mu socjali nie bruźdzyli.

Nie bratku — tyś nie konserwaty sta, a poprostu pasybrzuch. O konser watyżnie pojęcia nie masz i lepiej nie chwał się swoim konserwatyzmem, bo go kompromitujesz. Tyś bratku konser watysta z Zawalnej ulicy którego żadne prawa ani moralne, ani społeczne nie wzięły. Jeżeli lubisz się chełpić swemi antenatami — to pomyśl, że w grobie się poprzewracali, widząc twój stosu nek do tradycji, która powinna być gwiazdą przewodnią każdego szczer ego konserwatysty.

A niech go, licha, porwie — taki konserwatyzm, powie niejeden rozwod nik po przeczytaniu mojej „szybki”. I niech sobie idzie dokąd chce, konserwatyzmowi taki osobnik niepotrzeb ny, krzawić bowiem u nas na pograniczu bezbożność, tem samem toruje drogę bolszewikom.

A jak tu zrobić, żeby młode pokole nie wychowało na konserwatystów?

Otóż przedewszystkiem uczyć je porządku. Porządný człowiek ma porzą dek i w swoich rzeczach i w swoich myślach. Z tego co widzę u przyjeżdżających na wieś młodzieży, to stwier dżiś muszę, straszne niechlujstwo. Naj lepiej prezentuje się młodzież z korpusu sów. Widać jednak że tam dbają o porządek. A dlaczego zupełnie inaczej ma się z cywilną młodzieżą gimnazjalną?

Książki nieoprawione w strzępach. Zeszyty brudne. Charakter pisma — pi sarza prowentowego — rzadko ekono ma. Niech!ujne to, choć paznokcie wy polerowało, bo to oznacza dobry ton. Jeszcze do dobrego tonu należy papie

ros i picie wódki od czwartej klasy za czynając.

Z gruntu bardzo dobre chłopaki, ale wychowanie flakowate i nie wspól nego z teźną charakteru niemające. Z takiego materiału państwo korzystać nie będzie. Zato wykorzystają ich rozmaici doktrynerzy partyni, prowa dzący na pasku, tak zwanego postępu, który na wszystko pozwala, a do niczego nie zmusza i stale ludzkim namiętom ściom i słabościom pochlebia, a jest on w takim stosunku do prawdziwego po stępu jak ul. Zawalna do konserwaty zmu.

Strukcaszy.

NARESZE

Omawiając w swoim czasie w artykule „Smutne wieści” ciężkie warunki pracy oświatowo-społecznej na prowincji, wspom niałem m. in.: W szkółnictwie nawet kurator nie ma żadnej lokomocji. — Krótkie to, lecz zbyt wymowne zdanie poruszyło całą opinię publiczną. I w samej rzeczy, uwierzcie wprost nie chciało, by te kategorii urzęd, obejmują cy niemal dwa województwa nie posiadał dylowienie — żadnej lokomocji, podczas, gdy urzędy powiatowe, a nawet urzędy gminne lokomocję posiadają. Słowem, naszemu ku ratorowi działa się dotychczas wielka krzyw da. Długo jednak kołatania do bram warszawskich obecnego kuratora odniosły skut ek, zwłaszcza po bytności p. ministra W. R. i O. P. w Wilnie, który naocześnie przekonał się o koniecznej potrzebie wspomnianej lo komocji. Ministerstwo skarbu znalazło kredo ty i już przed miesiącem kuratorem loko mocję posiada, w postaci samochodu. Na szczęście mamy lekką zimę, więc użycie ma szyny jest możliwe, to też p. kurator zwie dza już najdalej zakątki naszych ziem wschodnich, ku ogólnemu ich rozwojowi.

J. H.

TEATRY WĘDROWNE

Nadmieniam zaraz na wstępie, że nie chodzi tu o teatry, jak „Reduta” i t. p. lecz o małe, malusienkie teatryzki amatorskie na wsi i w miasteczkach, które powstają i... tworzą. Niektóre z nich, śmielsze i ryzykow niejsze — wędrują nawet do sąsiednich miej scowości i tam grają różne sztuczki. Nad tą właśnie kategorią teatryzków, musimy rozto czyć czulszą, niż dotychczas opiekę. Chodzi bowiem o to, że trudne warunki miejscowe, (kostiumy, charakterystyka, lokomocja, bu dowa sceny, zdobycie lokalu, pozwolenia władz administracyjnych, stosunek posterunków i t.d. i t.d.) latwo zniechęcają ludzi do czynu, co powoduje zamarcie komorki twór czy, a któż wówczas mówiąc słowa Mickie wicza — „W niezwykłych zwiokach — nowy duch roznieści?” Powie ktoś, — ha, trudno, jeśli ludzie o tak małym wyrobieniu społecz nem prowadzą te placówki i przedko się zniechęcają, to niechaj nie pracują. I tu właś nie tkwi wielki błąd. Pamiętać bowiem nale ży, że wielki duch u ludzi nie wytwarza się odrazu (nie mówię tu o geniuszach) i skoro zlamamy go w zaraniu — wówczas upadnie być może na zawsze.

Do ważnej tej sprawy powrócę jeszcze niejednokrotnie: szerzej i bardziej rzeczo wo, dziś natomiast apeluję do wszystkich by teatryzkom tym okazywać jaknajwięcej ser ca i współpracy.

J. Hopko.

Odnaczenie

wybitnej placówki przemysłu polskiego

Jak donosi korespondent „Ajencji Wschodniej” z Londynu, niezwykle odznaczenie spotkało firmę J. A. Baczewski, której filklery zostały zamówione na bankiet, jaki się odbył w Londynie w dniu 18 grudnia r. z. z okazji założenia szpitala im. Króla Jerzego.

O znaczeniu tego bankietu świad czy to, że odbył się on w ratuszu londyńskim pod osobistym przewod nictwem Księcia Walji i w obecno ści Lorda Majora Londynu, oraz najwyższych sier ze świata politycz nego i dyplomatycznego stolicy.

Uznanie, które zyskuje firma J. A. Baczewski na rynkach zagranic znych świadczy o niezwykłej jakości jej wyrobów, jakoteż o energicznej działalności eksportowej tej wybitnej placówki przemysłu polskiego.

NOTATKI MUZYCZNE

„MUZYKA”

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na wychodzący w Warszawie miesięcznik „Muzyka”, wstępujący obecnie w siódmy rok swego istnienia. Pomimo znane powszechnie trudno ści ekonomiczne, tamujące rozwój nor malny ruchu wydawniczego, szczegól nie w dziedzinach specjalnych, dalekich od powieści sensacyjnej, lub mu zyki jazz-bandowej, nie ustaje „Muzy ka”, pod niezwykle sprężystym kieru kiem redaktora Mateusza Glińskiego, w ciągłym dążeniu do podniesienia swej wartości i do osiągnięcia poziomu najbardziej cenionych pism muzycz nych, ukazujących się zagranicą.

Godne szczerzego uznania wysiłki redakcji zostały uwieńczone zupełnem powodzeniem. Rozmaite treści, za wsze starannie podanej przez pióro naj bardziej powołane, w artykułach spe cjalnych nader wielostronnie podchodzą do spraw aktualnych nie hokując ani skrajnemu modernizmowi wyłącznie, ani też zachowawczości przesadnej, graniczącej z przytępieniem zacofań czem.

Dażąc wciąż naprzód, nie zaniedbu je „Muzyka”, utrzymując czytelnika w świadomości tego, co w rozwoju swym muzyka zdobyła w ciągu wieków i pielęgnować linię łączności między muzyką dawną i współczesną, jakkolwiek sympatie pisma wyraźnie się skłaniają na stronę nowszych prądów muzycznych.

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych

(Dalszy ciąg wczorajszej debaty budżetowej w Sejmie).

PRZEMÓWIENIE SPRAWOZDAWCY POS. CZAPIŃSKIEGO.

Na posiedzeniu popołudniowym przystą piono do budżetu Ministerstwa Spraw Zagra nicznych. Referent pos. Czapiński (PPS) za znać, że dochody preliminowane są w wy sokości 13 milionów. Suma ta mogłaby się wydać zaniską, lecz ponieważ obecnie musi być wprowadzona polityka zniżenia cen pasz portów i wiz, referent pożyty tej nie kwestio nuje. Przypomniał natomiast uwagę NIK, że placówki nieregularnie wpłacają te dochody do centrali. Rozchody preliminowane są w wysokości 56 milionów. Jest to jeden z najwyższych budżetów ministerstwa spr. za granicznych na świecie, biorąc stosunkowo. Fundusze s pejalne preliminowano w wy sokości 12 milionów, składają się z funduszu dyspozycyjnego i propagandowego. Fundusz dyspozycyjny stanowią 12 proc. budżetu MSZ co zdaniem referenta jest bardzo dużo. We wnioskowi o zmniejszenie tego funduszu, który referent stawia na komisji i który komisja przyjęła, nie chodzi bynajmniej o politykę per sonalną względem ministra, lecz o to, że gospodarka funduszami dyspozycyjnymi w Polsce jest źle postawiona i zmniejszenie fun duszów dyspozycyjnych i propagandowych jest wskazane.

Następnie referent podaje do wiadomości Sejmu, że minister Zaleski na jego zapyta nie nie oświadczył, że z funduszy tych żadna kwota nie idzie poza prądy sanacyjne. Prze chodząc do omówienia naszych placówek, u waża za słusne utworzenie konsulatu w Tu luzie, gdyż liczba wychodzących polskich do Francji dochodzi do 600 tysięcy, a Francja zajmuje już 4 miejsce co do naszej emigracji. Porównując placę naszych pracow ników na placówkach, stwierdza, że są one naogół dostateczne, zamele natomiast są u posażenia sił kontraktowych.

Referent omawia następnie szczytany, na jakie polskie placówki były narażone w Ro sji Sowieckiej. W sprawie propagandy za granicznej referent porusza zdanie, aby nie było w tej dziedzinie osób specjalnie fortywa nych, aby to była propaganda państwa, a nie panegiryki dla pewnych osób.

WEZWANIA DO POWITANIA NACZELNI KA ESTONJI.

Następnie referent przypomnia, iż na ko misji spraw zagranicznych postawił rezolu cję która została jednomyślnie przyjęta, o powitaniu prezydenta Strandmana, jako na szego drogiego gościa. Nie wątpię — oświ adził referent, że cały Sejm w tym samym duchu powita p. Strandmana. Słowa referenta przyjęte zostały oklaskami w całej Izbie.

Dalej referent oświadcza, iż za kilka ty godni państwo czesochosłowackie obchodzi bę dzie 80 lecie urodzin swego prezydenta Ma sarky. Jest to nie tylko człowiek wielkiego umysłu i serca, nie tylko człowiek niezmier nie zakochany dla swego narodu, ale mający głę bokie zrozumienie dla potrzeb ludności pra cującej. Nie wątpię — mówi referent — iż naród polski weźmie udział w tem radosnem święcie czesochosłowackiego narodu. Słowa re ferenta zostały przyjęte oklaskami.

Nawiązując następnie do obchodu 10 le cia istnienia Ligi Narodów, referent oświ adcza, że chociaż instytucja ta nie jest bez wa d, to jednak spełniła ona już bardzo poważną rolę i rola jej w przyszłości będzie jeszcze większa. Jeżeli w projektach komisji, która przygotowała międzynarodową konferencję rozbrojenia, znajduje się punkt, dotyczący zmniejszenia budżetów wojskowych, to my Polacy musimy powitać próbę międzynarod wego uregulowania tej sprawy. Mówiąc już nie jako referent, mówca podnosi dążenie Francji do porozumienia z Niemcami, dodaje przytem, iż ta polityka prowadzi do pewnych

modyfikacji w stosunkach polsko francus kich. Musi ona, zarówno w stosunku do Fran cji, jak do innych państw, wysunąć na pierw szy plan momenty gospodarcze i finansowe.

MOWA POSŁA K.S. RADZIWIŁŁA.

Pos. Radziwiłł w imieniu BB oświadcza się za restytuowaniem funduszy, skreślony ch w budżecie Ministerstwa przez komisję budżetową z tem zastrzeżeniem, że gdyby minister uważał, że z pewnych sum może zrezygnować to i BB do tego się zastosuje. Mówiąc o funduszu dyspozycyjnym, nale ży zważyć że około 30 proc. Polaków przebywa zagranicą. Nasze MSZ musi o nich dbać. O mawiając stosunek NIK do budżetu i rachun ków MSZ, mowa przytacza między innemi fakt, że w sprawozdaniu NIK mówi się o szeregu nadużyć i kradzieżach w MSZ, ale za pomina się powiedzieć, kiedy je popełniono. Otóż wszystkie te wypadki z wyjątkiem jed nego odnoszą się do czasów z przed 1926 roku.

Przechodząc do spraw politycznych mów ca zaznacza że wizyta milego gościa, jakim jest prezydent zaprzyjaźnionej z nami repu bliki estońskiej ma charakter kurtuazyjny. Błędem byłoby jednak odzygnąć się rów nież w stosunku do Estonii od celu i myśli politycznej. Nasza polityka polityka, która zdaniem mówcy jest szczerą, ma cele tak że wybitnie polityczne, nie ma natomiast ce low egoistycznych.

Umożliwienie stosunków dobrego sąsie dztwa z Niemcami — zdaniem mówcy — jest i będzie ważnem zadaniem naszej polity ki zagranicznej. Rząd prowadzi politykę słuszną i szczerą.

W układzie handlowym z Niemcami zo stały zrobione w stosunku do Niemiec ofiary nawet ciężkie i żywić należy nadzieję, że bę dą za takie uznane i w Niemczech i że znaj dą także po stronie niemieckiej swój odpow iednik. W przekonaniu, iż jest wyraziłem wielkiej liczby polityków polskich mówca stwierdza, że zasadniczo mylnie jest mniema nie społeczeństwa francuskiego, jakoby pol tyka polska mogła kiedykolwiek przeszkodzić umorowaniu się stosunków między Francją a Niemcami. Zbliżenie francusko niemieckie nie może w czemkolwiek zagrażać sojuszo wi naszemu z Francją.

Po dyskusji przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa spraw wojskowych, otwartych przemówieniem sprawozdawcy ks. Czetwertyńskiego.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, 7.II. Pat. Dnia 7 go bm. pod przewodnictwem prezesa Ra dy Ministrów prof. Barla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na po siedzeniu tem uchwalono między in nem: projekt ustawy w sprawie raty fikacji 4 go protokołu dodatkowego do konwencji handlowej między Pol ską i Czechosłowacją, projekt rozpo rządzenia R. M. w sprawie utworze nia przy ministerstwie W. R. i O. P. ukraińskiego Instytutu naukowego, projekt ustawy o koncesjach na ko leje znaczenia miejscowego i koleje miejskie, projekt ustawy o regulacji i użaglowieniu rzeki Wisły oraz pro jektu 4 ustaw, mających na celu wzmożenie akcji osadnictwa wojsko wego. Poza tem Rada Ministrów zała wiła szereg spraw personalnych.

Zabójstwo Wice-prezydenta Argentyny

Podczas zamachu zginęło kilka osób

LONDYN, 7. II. Pat. Agencja Reutersa donosi z Bellohori antto przz Rio de Janeiro, że dokonano tam morderczego za machu na życie wiceprezydenta Mello-Vianna, który ranny w szyję zmarł.

Z tego samego źródła donoszą, że w zamachu tym zginęło kilka innych osób, a kilka odniosło rany. Otrzymałszy wlad ość o zamachu, prezydent de Souza udał się natychmiast z Pe tropolis do miejsca wypadku.

Rząd zwołał posiedzenie nadzwyczajne rady gabinetu z udziałem ministra sprawiedliwości celem przedsięwzięcia ener gicznych kroków śledczych.

Aresztowanie tajnego kurjera bolszewickiego

WIEDEŃ, 7. II. Pat. Władze austriackie aresztowały w Passawie, nad granicą niemiecko-austriacką tajnego kurjera sowieckiego, „niejakiego Ben kowicza, który z fałszywym pasportem przewoził tajne dokumenty sz yfrowane.

W śledztwie Benkowicz przyznał się, że pełnił od pewnego czasu służ bę kurjera między Wiedniem a Moskwą. Policja wiedeńska stara się obecnie odszyfrować tajne dokumenty odebrane Benkowiczowi.

Zawsze bardzo obfita i coraz szer sze koła zataczająca informacyjna część pisma, w specjalnych korespon dencjach z większych miast polskich i zagranicznych, pozwala śledzić za ogólnym ruchem koncertowym i operowym a bardzo liczne wiadomości kronika rskie dają pojęcie o rozmaitych obja wach życia w międzynarodowym świecie muzycznym. Sprawozdania z nowych wydawnictw muzycznych, prze gład prasy muzycznej, radiowy i t.p. uzupełniają zwykle wielostronną treść każdego numeru.

Wytworna szata zewnętrzna, duża ilość portretów i aktualnych ilustracji, tudzież ceną bardzo przystępna zachęcają do użytkowania tego pisma muzycznego, które się nie potrzebuje obawiać porównania z wybitniejszymi wyda wnictwami podobnymi w innych krajach. Świeżo wydany zeszyt pierwszy rocznika siódmego zawiera nieznane dotąd listy Szopena i George Sand do poety Stefana Witwickiego, rzucające nowe światło na stosunek mistrza polskiego do sławnej powieściopisarki francuskiej.

Pozatem rozprawę Karola Szyma nowskiego o muzyce góralskiej i bar dzo interesujący artykuł Stanisława Niewiadomskiego o Hansie von Bilo wie, z powodu stulecia dnia urodzin wielkiego muzyka i wielbiciela szczer ego „Halki” i twórcyści Moniuszki, którego sześć polonozów opracował w układzie koncertowym na fortepian. Czas byłby już, aby nasi fortepianisci zbudzili te dzieła ze snu zapomnienia i włączyli do repertuarów koncertowych.

Zawsze aktualną kwestję przewie

zienia każdemu Polakowi drogich zwłok Szopena do kraju ponownie po rusza redaktor Mateusz Gliński.

Rozważania powyższe wzbudzają szczerze życzenie: aby się „Muzyka” stała nieodzowną potrzebą każdego czytelnika, wrażliwego na piękno mu zyczne.

* * *

Czwarta „Niedziela Kameralna”, urządzona staraniem Polskiego Radia i Zawodowego Związku Literatów Pol skich, odbyła się — jak zwykle — w siedzibie Związku i była transmitowa na przez radiostację wileńską.

Tym razem kolej przysłała na twór czość skandyńską, przedstawioną w dwóch utworach. Pierwszym z nich był kwartet smyczkowy op. 5. Karola Niel sena, jednego z czołowych muzyków duńskich, starszego pokolenia, dłu goletniego kapelmistrza orkiestry kró lewskiej, dyrektora król. Konserwatorium w Kopenhadze i kompozytora bardzo wielostronnego. Wykonany tutaj kwartet, wzorowany w swej budowie na schematach klasycznych, zawiera róż ne tematy i nastroj wybitnie cha rakterystyczny dla muzyki Europy północnej. Jako utwór z wcześniejszego okresu twórczości, kiedy brak doświ adzenia nie wpływa jeszcze na wyrobie nie przekonania o wartości osiągnięcia największych wyników najmniejszymi środkami, co się stale daje zauważyć w dziełach prawdziwie mistrzowskich, kwartet Nielsena jest nieco przeładowa ny ustawicznym zapewnieniem — bez przerwy prawie — głosów towarzy szących melodji głównej. Wywołuje to pewną monotonię, zaciera wyrazi

stość linii melodyjnej, a cała kompo zycja utracą pożądaną dla jej zrozu mienia przejrzystość. Poza tą wadą, często spotykaną w utworach młodzień czych, zawiera kwartet ten wiele niez a przeczonych wartości muzycznych w szlachetnych i rytmicznie interesują cych tematach oraz w ich spożytkowa niu z talentem i umiejętnością.

Bardzo niełatwe zadanie mieli wy konawcy kwartetu, najeżonego wielu dość trudnemi zestawieniami rytmicz nymi, z czego się bardzo chwalenie wywiązały, grając ze znaczną precyzy ją i ożywieniem; tylko część drugą należa ło jeszcze więcej dynamicznie uroz maicić, dla wywołania nastrojowości zamierzonoj.

Zakończenie audycji stanowiło jedno z najznakomitszych dzieł współczesnego repertuaru muzyki kameral nej — kwintet na fortepian oraz in strumenty smyczkowe Sindinga, naj bardziej popularnego — po Griegu — kompozytora norweskigo. Niezwykle bogate w piękne zwroty melodyjne cha rakterystyczne tematy, prawdziwie mistrzowsko opracowane i niezmier nie dźwięcznie zinstrumetowane, dają wy konawcom trudne, lecz nadzwyczajnie wdzięczne możliwości wywołania na prawdę długotrwałego wrażenia este tycznego. Podobne zwroty melodyjne i zestawienia harmoniczne, użyte przez kompozytora w różnych częściach tego utworu nadają mu jeszcze większej jed nołitości. Szeroko rozwinięte poszcze gólne części tego kapitalnego dzieła bardzo są proporcjonalne w budowie, tylko finał zawiera całkiem formalnie zbędne powtórzenie, które wstrzymuje się trzymającego w należytej formie,

Tajemnica generała Kutiepowa

REWIZJE NA PRZEDMIĘSIACH PARYŻA. — ŚLADAMI SZARO - ZIELO NEJ LIMUZINY. — CO MÓWI NOWY ŚWIADEK. — LOTEWSKIE PA SZPORTY.

Od chwili tajemniczego zniknięcia generała Kutiepowa minęło już dwana ście dni, a śledztwo wciąż się znajduje, jak się wyraził kierownik paryskiej po licji, przed głuchą ścianą. Według przy puszczeń francuskiej policji, gen Kutiepowa niezwłocznie po porwaniu wywieziono z Paryża i ukryto na jed nem z przedmieść aby później wywieźć zagranicę. Policja francuska jest prze konana że generał żyje.

Śledztwo policyjne zmierza w dwóch kierunkach w jednym aby usta lić drogę tajemniczej szaro zielonej li muzyny i czerwonej taksówki i w dru gi m aby zbadać wszystkie możliwe kryjówki gdzieby porwany generał mógłby być ukryty. W tym celu agenci policyjni przeprowadzili szereg rewizji południowo wschodniej części Paryża. Rezultaty rewizji trzymane są w tajemnicy.

NOWY ŚWIADEK.

Ważne zeznanie złożył władzom śledczym posterunkowy policji Cha veau który owej fatalnej dla gen. Kutie powa niedzieli pełnił służbę przed gna chem konsulatu włoskiego na Avenue de Vilars.

Chaveau najdokładniej opisuje szarą, wielką limuzynę, całkowicie podobną z opisu do tej, którą widział Stein metz, i mniejsze, czerwone auto, typu wycofanych już taksówek paryskich, zdążające w bardzo szybkim tempie w kierunku placu Vauban. W pierw szem aucie Chaveau widział prócz sze fera czterech mężczyzn, w tej liczbie jednego policjanta mundurowego. W aucie znajdował się jakiś mężczyzna bez kapelusza z czarną brodą odpow iadający rysopisowi gen. Kutiepowa, przytrzymywany ze wszystkich sił przez pozostałych pasażerów, przy czem jeden z nich jakbyby usiłował swą ręką zatkać usta owemu człowie kowi bez kapelusza i z czarną brodą. Kiedy auto minęło świadka, udało mu się dostrzec jeszcze szamotanie się wewnątrz pojazdu przez dużą kwadra tową szybę z tyłu. Małe czerwone auto, o którym wspomina świadek, od powiada swym opisem maszynie, którą miał zajeżdżać na róg ulic Udino — Rousselet ów nieznajomy człowiek i zatrzymał się w pobliżu znajdującej się tam lecznicy.

Charakterystyczne jest również i to że zgadzają się całkowicie nie tylko opisy samochodu, ale i kierowców, któ rzy ani z ubrania, ani z wyglądu nie przypominali zawodowych szoferów pa ryskich. Obydwa auta miały zdążyć w stronę szkoły wojskowej, skąd prowa dził droga na szosę, bezpośrednio łączą cą Paryż z granicą belgijską.

ZEZNANIE LUDMIŁY CZOBAN.

Sędzia śledczy przesłuchiwał Ludmiłę Czoban o której roli pisaliśmy wczoraj Ludmiła Czoban Pobiedonoscewa, ka tegorycznie twierdzi, że gen. Ku tiepo wa nie znała i widziała go zaledwie dwa razy w cerkwi. Pieniądze otrzymała od ojca zwanegożalego w Berli ni i wuja przebywającego na Górnym Śląsku. Po przesłuchaniu Ludmiły Czoban została zwolniona pod nadzór po licji.

Nazajutrz po tem zgłoszila się ona w redakcji dziennika „Poslednija Nowos ci”. żądając sprostowania insynuacji, jakie o niej i jej mężu to pismo ogłosiło Na przesłuchaniu jakie się odbyło w redakcji oboje małżonkowie przeczyli sobie co do całego szeregu faktów. Między innemi Ludmiła Czoban twier dziła że nie wiedziała o staraniach swe go męża o powrót do Bolszewi, pod czas gdy obecny na przesłuchaniu jej małżonek kategorycznie mówił iż o tym zamiarze informował, ją kilkakrot nie.

Do wiadomości władz francuskich doszło, iż osoby biorące udział w por waniu gen. Kutiepowa posługiwały się lotewskimi paszportami. Wydano od powiednie rozporządzenie bardzo sku pulatnie perlustracji wszystkich osób, przekraczających granicę francuską i belgijską za temi paszportami.

W wyniku przeprowadzonego śledz twa, związanego z osobą tajemniczego policjanta, który od kilku tygodni zja wiał się systematycznie co niedzieli w pobliżu domu gen. Kutiepowa, zdołano stwierdzić, iż nie był to z pewnością autentyczny policjant paryski, a prze słuchania wśród handlarzy używanymi ubraniami i mundurami doprowadziły do stwierdzenia, iż mniej więcej przed miesiącem kupione zostały u nich trzy całkowicie komplety policyjnego umu durowania.

Wszczęte postępowanie proku ratorskiego

PARYŻ, 7 II. Pat. Na skutek skargi wniesionej przez prokuraturę oraz do chodzenia policyjnego prowadzonego w związku ze zniknięciem gen. Kutiepowa prokurator republiki wszczął postępo wanie przeciwko nieznanym sprawcom oskarżonym o akt gwałtu i uwięzienia.

20-ta Polska Państwowa Loteria Klasowa

4-ta klasa — I-szy dzień ciągnięcia

20,000 zł. wygrał nr. 50210	10,000 „ „ „ 169955
2,000 „ „ „ 3185	1,000 „ „ „ 15004 127718
Po 8.00 zł. wygrały nr. nr. 19173 31551 129789 20262 5568	Po 600 zł. wygrały nr. nr. 2830 4147 9162 104753 105355 108031 118151 120773 130205 132459 188553 8790 17171 147846 103675 190395 196219 120262
Po 500 zł. wygrały n ryy 18382 9001 29979 55671 51664 76521 87251 10788 15451 168093 179238 3977 5220 7495 21019 50541 603 26 62412 68261 75644 76068 90296 91008 97959 136341 137939 147930 18120 15074 150936 151227 151481 152490 1640 0 19350 198993 190819 201960	Po 400 zł. wygrały n ryy 1068 3576 3931 5398 7772 12910 15762 17223 17951 18530 19155 20085 22899 26736 27221 27409 27945 23231 30997 34701 36963 38342 43923 44469 4638 4610 4619 47631 52597 54758 56878 56480 57610 60148 60175 63374 67720 72025 73933 81702 82180 84721 85218 86343 86542 87264 87812 88533 89144 90058 9203 91377 91381 92180 93556 94066 93990 100153 102195 106473 106782 107286 113877 115345 116611 116676 116578 121710 123958 12444 124631 125859 129620 134094 135833 137634 139077 140214 140072 141136 141972 143215 144142 144166 146001 147225 147763 152435 152568 153369 155876 156105 157053 160052 161194 162168 162317 162700 164717 167324 166763 66935 167137 197359 170198 170247 170460 172178 17314 172426 173177 174203 181887 182319 184088 186938 187539 188424 189181 191114 194506 195222 166582 199847 200235 201653 201738 204619 205370 208558 209590 291 8296 331 14319 35192 38337 403 9 45416 46725 41589 63297 65717 69723 75361 73714 79198 81128 87349 91597 94628 91467 100219 100987 111813 113308 121002 121781 124677 14784 125417 131559 138020 140612 143040 147610 1526 8 152883 156050 156910 160276 161808 164859 166575 167983 169433 182548 18322 186775 188520 200404 202672 206031 218971

Komu postąpić los?

WARSZAWA, 7-II. PAT. Dziś w dru gim dniu ciągnięcia 4-ej klasy 10 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głównejsze wygrane padły na numery następujące: 80 tysięcy złotych—76.144, 40 tys.—138-736, po 5 tys.—91.853 i 154.468.

Grand hotel	w Warszawie,
	Chmielna 5,
przy N. Świecie.	Tel. 7-06, 406-33 i
	336-30. 75 pokoi z nowoczesnym kon
	fortem urządzonych od zł.50 na dobę
	wraz z pościelą,bielizną,i oświetleniem

słynnego mistrza węgierskiego Jenő Hubaya, bardziej jeszcze znanego pow szecznie, jako kompozytora niezwykle wdzięcznych utworów skrzypcowych. Bardzo ładne i ciekawe warjacje forte pianowe Erno Dohnanyi'ego, w wyko naniu kompozytora bardziej się podobały od innych utworów mniejszych. Uwertura „Sakuntala” Goldmarka cał kiem utraciła swój urok, wywierany w sali koncertowej przez instrumentację niezwykle nieradjofońiczną. Sztukę, dobrze mi znaną, ledwie mogłem po znać w tak zmienionem brzmieniu

Nie miałem czasu na wysłuchanie całego koncertu organowego, transmito wanego z Bazyliki wileńskiej, wszakże to, co mi się udało słyszeć ponownie stwierdziło, że mamy pośród nas arty ste-organistów prof. Władysława Kali nowskiego, który się nie potrzebuje obawiać się porównania z najwybitniej szymi przedstawicielami gry organo wej w Polsce.

Pieśni włoskie XVIII w. w wykonaniu p. Bron. Jagminówny z akompanja mentem prof. K. Gałkowskiego, o ile miałem czas je słyszeć, były bardzo zadawalające.

Z muzyki płyt gramofonowych szcze gólnie chętnie słuchamniepospolicieśub telne śpiewy chórów murzyńskich, wręcz zdziwiających czystością intona cji tak niepospolicie trudnych akor dów, pełnych chromatyki egzotycznej, niepozabawionej wielkiego uroku cał kiem swoistego. Michał Józefowicz.

